

Solidarity Ring: krok do zwiększenia dostaw azerskiego gazu do Europy Środkowej

Zespół OSW

25 kwietnia podpisano w Sofii memorandum o współpracy azerskiego koncernu naftowo-gazowego SOCAR i operatorów sieci przesyłowych gazu z Bułgarii, Rumunii, Węgier i Słowacji przy realizacji projektu korytarza gazowego Solidarity Ring (STRING). Zakłada on rozbudowę transgranicznej infrastruktury przesyłowej w celu zwiększenia dostaw gazu z Azerbejdżanu do UE. Ma umożliwić zwiększenie przepustowości szlaku biegnącego z Bułgarii przez Rumunię (punkty graniczne Negru Vodă 1 i 2 – Kardam oraz Ruse–Giurgiu) na Węgry (punkt Csanádpalota) i do Słowacji (punkt Balassagyarmat – Veľké Zlievce) do poziomu 5–9,5 mld m³ rocznie. Koszt inwestycji szacowany jest na 730 mln euro, a jej realizacja przewidziana do końca 2026 r. Jak podkreślono w komunikatach operatorów przesyłowych, projekt jest popierany przez Komisję Europejską i stanowi m.in. rezultat prac w ostatnich miesiącach platformy energetycznej współpracy regionalnej CESEC (Central and South Eastern Europe energy connectivity). Operatorzy przeprowadzą w pierwszej kolejności, tuż po corocznej unijnej aukcji przepustowości w lipcu br., niewiążące badanie rynku. Następnie rozpoczną prace nad alternatywnym mechanizmem alokacji dodatkowych przepustowości, który musi zostać zatwierdzony przez urzędy regulacyjne. Istniejące przepustowości będą oferowane według zwykłych zasad.

W spotkaniu w Sofii wzięli udział ministrowie energetyki lub spraw zagranicznych poszczególnych państw i szefowie operatorów sieci przesyłowych: azerskiego SOCAR-u, bułgarskiego Bulgartransgazu, rumuńskiego Transgazu, węgierskiego FGSZ i słowackiego Eustreamu, a także przedstawiciele Komisji Europejskiej. Przy podpisaniu memorandum byli też obecni prezydenci Bułgarii Rumen Radew i Azerbejdżanu İlham Alijew, którzy przy okazji uczestniczyli w otwarciu biura SOCAR-u w Sofii.

Komentarz

- W konsekwencji trwającej agresji Rosji przeciw Ukrainie oraz odchodzenia UE od importu rosyjskiego gazu wzrosło znaczenie Azerbejdżanu jako alternatywnego źródła surowca dla państw unijnych. W 2022 r. kraj ten zwiększył produkcję gazu o prawie 44%, do ok. 46,7 mld m³, i eksport – do 22,3 mld m³, z czego połowę (11,4 mld m³) wysłano do państw UE. W 2023 r. Baku planuje dalszy wzrost eksportu o 2,2 mld m³, jednak z tego tylko 0,6 mld m³ dodatkowego gazu ma popłynąć do UE. W ciągu kolejnych pięciu lat Azerbejdżan deklaruje gotowość zwiększenia eksportu surowca do UE o kolejne 8 mld m³, do 20 mld m³ rocznie.

- Wielkość eksportu azerskiego gazu i możliwe jego zwiększenie nie odegra dużej roli w skali całej UE, jednak może mieć znaczenie na rynkach państw będących relatywnie niewielkimi konsumentami tego surowca na Bałkanach i w Europie Środkowej. Jest to szczególnie istotne w związku z wciąż wyraźną zależnością części państw regionu od importu węglowodorów z Rosji i brakiem dostępu do wystarczającej alternatywnej infrastruktury. Azerbejdżan już od jakiegoś czasu eksportuje surowiec do państw bałkańskich (do Bułgarii i Rumunii), a do końca roku pierwsze, niewielkie dostawy azerskiego gazu mają dotrzeć na Węgry i Słowację. Planowany rozwój mocy eksportowych Azerbejdżanu w kolejnych latach mógłby więc umożliwić dalsze zróżnicowanie źródeł dostaw i zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne w regionie. W przypadku powodzenia projektu Solidarity Ring i podwyższenia poziomu eksportu z Azerbejdżanu dostawy z tego kraju mogłyby także służyć Mołdawii i Ukrainie. Jednocześnie dla wszystkich krajów regionu kluczowe znaczenie ma zabezpieczenie dostaw na najbliższą i kolejną zimę – tymczasem perspektywy wzrostu eksportu z Azerbejdżanu w tym okresie są na razie bardzo ograniczone, jego wyraźnego zwiększenia można się spodziewać dopiero za kilka lat. Dodatkowo obawy budzi wznowienie przez Azerbejdżan w 2022 r. importu gazu z Rosji. Choć porozumienie azersko-rosyjskie jest czasowe i dotyczy ograniczonych wolumenów mających służyć zaspokajaniu konsumpcji wewnętrznej, pojawiają się pytania, czy Baku nie będzie w przyszłości chciało reeksportować rosyjskiego surowca.
- Solidarity Ring jest projektem z jednej strony bazującym na wcześniejszych przedsięwzięciach infrastrukturalnych w regionie – w tym Nabucco, Eastring czy BRUA – z drugiej mającym mniejsze ambicje. Zakłada wykorzystanie istniejącej już infrastruktury (zarówno historycznej – np. odcinki gazociągu transbałkańskiego w Bułgarii – jak i nowych interkonektorów) i jedynie relatywnie niewielkie inwestycje zwiększające przepustowość i drożność poszczególnych elementów. Największe nakłady i rozbudowa wewnątrzkrajowej infrastruktury na osi Południe–Północ, jak się wydaje, będą potrzebne na Węgrzech. Ponadto dla uruchomienia tego szlaku niezbędna będzie, poza zapewnieniem dostaw z Azerbejdżanu, współpraca z Ankarą i tureckim operatorem, w tym podpisanie porozumienia międzyoperatorskiego (*interconnection agreement*) między Bulgargazem i BOTAŞ-em w punkcie granicznym Strandža–Malkoclar. Kluczowe dla powodzenia Solidarity Ring będzie także – poza współpracą operatorów i firm z wszystkich zaangażowanych państw – wystarczająco wysokie zainteresowanie rynku nowymi przepustowościami i dostawami.
- W związku z poparciem Komisji Europejskiej dla projektu i wpisaniem go w szersze ramy strategicznej współpracy energetycznej UE–Azerbejdżan oraz realizowaną strategią rezygnacji Unii z importu surowców energetycznych z Rosji niezbędne wydaje się też zagwarantowanie wykorzystania nowego szlaku dla dostaw przede wszystkim lub nawet wyłącznie nierosyjskiego gazu przynajmniej w ciągu kilku pierwszych lat jego funkcjonowania. Jeśli projekt zakończyłby się sukcesem, to – stanowiąc impuls do rozbudowy regionalnej infrastruktury i współpracy – mógłby także stać się kołem zamachowym dla innych regionalnych projektów, w tym stworzyć prostsze warunki (istniejąca i działająca infrastruktura, porozumienia międzyoperatorskie i niższe koszty przesyłu) dla eksportu rumuńskiego gazu z czarnomorskiego szelfu w perspektywie kilku

lat.

- Bułgaria i Rumunia widzą w Solidarity Ring szansę na zwiększenie swojej roli tranzytowej i wzmocnienie pozycji na regionalnym rynku gazu. Dla Bułgarii projekt ma znaczenie przede wszystkim ze względu na możliwość podwyższenia dochodów tranzytowych i wykorzystania już istniejącej infrastruktury przesyłowej. Sofia jest jednym z głównych orędowników inicjatywy, której ramowe założenia zaprezentowano w październiku ub.r. Jest szczególnie promowana przez prezydenta Radewa, ministra energetyki w kolejnych rządach tymczasowych Rosena Christowa i prezesa Bulgartransgazu Władimira Malinowa. Politycy ci byli orędownikami budowy gazociągu TurkStream, który miał uczynić z Bułgarii ważny kraj tranzytowy dla rosyjskiego gazu, ale w nowych okolicznościach popierają także dostawy gazu kaspijskiego przez jej terytorium. Solidarity Ring prowadziłby też do zacieśnienia współpracy energetycznej z Azerbejdżanem (z którym już wiąże Bułgarię 25-letni kontrakt na dostawy 1 mld m³ rocznie; rozpoczęły się one w 2021 r.) oraz z Turcją (przez której terytorium i infrastrukturę azerski gaz musiałby być przesyłany i z którą Sofia podpisała zimą porozumienie umożliwiające import LNG przez tureckie terminale – zob. [Bułgaria zacieśnia współpracę gazową z Turcją](#)). W ramach projektu Bułgaria planuje m.in. wykorzystanie nieaktywnego od kilku lat (po zaprzestaniu wykorzystywania przez Rosję gazociągu transbałkańskiego) punktu granicznego Strandža–Malkoclar, w którym w kwietniu br. rozpoczęto testowe tłoczenie ponad 55 mln m³ gazu z infrastruktury LNG tureckiego BOTAŞ-u. Bułgaria przekonuje, że inicjatywa Solidarity Ring i zwiększony import azerskiego surowca do krajów Europy Środkowej wpłynie na obniżenie jednostkowych kosztów transportu, a więc i cen gazu w regionie, a co za tym idzie, także na obniżenie ceny gazu sprzedawanego z krajowego magazynu w Chiren.
- Rumunia, która jest w stanie samodzielnie zaspokajać ok. 70–80% swojego zapotrzebowania na gaz, widzi w projekcie Solidarity Ring – podobnie jak Bułgaria – przede wszystkim szansę na uzyskanie statusu regionalnego hubu gazowego oraz istotnego eksportera tego surowca. W 2022 r. kraj rozpoczął eksplorację znajdujących się pod jego kontrolą złóż czarnomorskich. Obecnie wydobywanie wynosi ok. 1 mld m³ rocznie, jednak w latach 2026–2027 ma wzrosnąć do 10–11 mld m³ w skali roku. Realizacja projektu Solidarity Ring umożliwiłaby wykorzystanie istniejącej infrastruktury przesyłowej oraz stanowiłaby impuls (oraz źródło finansowania) do budowy nowej. Transport gazu z Bułgarii na Węgry miałby się odbywać za pomocą ukończonego w 2020 r. gazociągu BRUA (etap pierwszy). Jego przepustowość jest jednak niewielka i wynosi jedynie 1,75 mld m³ rocznie. Pierwotnie – w ramach drugiego oraz trzeciego etapu realizacji gazociągu BRUA – planowano zwiększenie jego przepustowości do 4,4 mld m³ rocznie, ale projekt ostatecznie zawieszono. Bukareszt chce także stać się istotnym źródłem gazu dla zagrożonej przez rosyjski szantaż energetyczny Mołdawii oraz Ukrainy.
- Podpisane w Sofii memorandum stanowi kolejny w ostatnim czasie przejaw zacieśniania współpracy energetycznej między Bukaresztem a państwami regionu oraz Baku. Wcześniej, w październiku 2022 r., rumuński państwowy producent gazu Romgaz podpisał z azerską państwową spółką SOCAR protokół uzgodnień w sprawie zbadania możliwości realizacji wspólnego projektu LNG na Morzu Czarnym. 16 grudnia 2022 r. Romgaz poinformował o zawarciu z SOCAR-em pierwszego indywidualnego

krótkoterminowego kontraktu na import gazu z Azerbejdżanu (według doniesień medialnych zakładał on przesłanie do Rumunii w okresie od 1 stycznia do 1 kwietnia 2023 r. do 300 mln m³ gazu). Wreszcie 17 grudnia w Bukareszcie prezydent Azerbejdżanu, a także premierzy Gruzji, Węgier i Rumunii zawarli umowę o partnerstwie strategicznym, przewidującą m.in. budowę podmorskiej linii elektroenergetycznej o przepustowości 1 GW łączącej Kaukaz Południowy z Europą przez Morze Czarne.

- Dla Budapesztu i Bratysławy projekt w większym stopniu wiąże się z nadzieją na dywersyfikację źródeł dostaw surowca. Węgry w swoich ograniczonych działaniach na rzecz dywersyfikacji źródeł gazu wydają się stawiać obecnie przede wszystkim właśnie na surowiec z Azerbejdżanu, który mógłby pokryć ok. 20% rocznego krajowego zużycia (2 mld m³). Porozumienie podpisane z końcem kwietnia w Sofii jest zgodne z deklaracjami Pétera Szijjártó, który w trakcie kwietniowego szczytu Budapest LNG Summit ogłosił plan eksploracji możliwości technicznych odbioru gazu ziemnego z Azerbejdżanu. Przy tej okazji szef węgierskiej dyplomacji poinformował również, że 100 mln m³ kaspijskiego gazu zostanie dostarczone na Węgry jeszcze w tym roku. Choć dostawy azerskiego surowca są przewidziane za pośrednictwem istniejącej infrastruktury przesyłowej Europy Południowej, w wypowiedziach węgierskich polityków wybrzmiewa uzależnianie całej inicjatywy od rozbudowy łączników przez partnerów unijnych, a także sfinansowania jej przez KE (przede wszystkim łącznika z Rumunią). Zarazem, pomimo zainteresowania pozyskaniem alternatywnych źródeł, Budapeszt nie zamierza rezygnować z zawartego w 2021 r. na 15 lat kontraktu z Gazpromem na dostawy 4,5 mld m³ gazu rocznie na Węgry. Obecnie nie ma też podpisanego żadnego kontraktu na dostawy azerskiego surowca do kraju.
- Słowacja postrzega stworzenie nowego korytarza jako element strategii dywersyfikacji dostaw, ale i szansę wzmocnienia osłabionej pozycji tranzytowej kraju. Bratysławie udało się ograniczyć zależność w imporcie gazu z Rosji z 85% w 2021 r. do ok. 65% w ub.r. Już obecnie rząd, wraz z kluczową spółką gazową SPP (należącą do skarbu państwa), zawarł umowy, które mogą pokryć 70% dostaw do 2024 r. ze źródeł nierosyjskich (kontrakty ze spółkami BP, ExxonMobil, Shell, RWE i Eni; toczą się rozmowy na temat dostępu do terminali LNG w Niemczech, Włoszech, Polsce i ewentualnie na Litwie). Wyzwaniem pozostaje jednak zapewnienie trwalszej dywersyfikacji źródeł surowca i tu znaczenie mogłyby mieć ewentualne dostawy z Azerbejdżanu. O ile kwestie dywersyfikacyjne uwypukla w komunikacie resort gospodarki (nadzorujący problematykę energetyczną), o tyle operator sieci przesyłowej Eustream (51% akcji ma skarb państwa, 49% i kontrolę zarządczą – czeski EPH) akcentuje potencjał wzmocnienia pozycji przesyłowej. Według dyrektora generalnego spółki Rastislava Ľukoviča dostarczany z Azerbejdżanu na Słowację gaz mógłby zostać przekazany dalej „do któregośkolwiek państwa członkowskiego UE”, zważywszy na znaczące przepustowości połączeń „ze wszystkimi rynkami sąsiednimi, w tym Ukrainą”. Dla spółki jest to tym istotniejsze, że drastycznie zmniejszyły się jej zyski w konsekwencji spadku od marca 2022 r. przesyłu gazu przez Słowację o dwie trzecie w stosunku do lat sprzed inwazji Rosji na Ukrainę. Zarazem jest to forma wskrzeszenia dawnego projektu Eastring, do którego trudno było Słowakom przekonać operatorów z niemal tych samych państw, które są sygnatariuszami memorandum o Solidarity Ring. Ewentualne środki unijne na ten projekt mogłyby zostać wykorzystane na modernizację istniejących połączeń, choć nie jest jasne, które odcinki

byłyby tutaj priorytetowe.

Kamil Całus, Krzysztof Dębiec, Ilona Gizińska, Łukasz Kobeszko, Agata Łoskot-Strachota, Andrzej Sadecki, współpraca: Wojciech Górecki